

Sygn. akt II Ka 678/14

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 12 lutego 2015 r.

Sąd Okręgowy w Siedlcach II Wydział Karny w składzie:

Przewodniczący:	SSO Krystyna Świącicka
Sędziowie:	SSO Teresa Zawisłak SSO Mariola Krajewska - Sińczuk (spr.)
Protokolant:	st. sekr. sądowy Beata Defut-Kołodziejak

przy udziale Prokuratora Luby Fiłoc

po rozpoznaniu w dniu 12 lutego 2015 r.

sprawy **M. S. (1)**

oskarżonego o przestępstwo z art. 177 §2 kk

na skutek apelacji, wniesionej przez obrońcę oskarżonego

od wyroku Sądu Rejonowego w Garwolinie

z dnia 26 września 2014 r. sygn. akt II K 1546/11

I. zaskarżony wyrok zmienia w ten sposób, że w opisie czynu przypisanego oskarżonemu po stwierdzeniu „zjechał częściowo prowadzonym pojazdem na” zamiast słów „prawe pobocze” wpisuje „lewe pobocze”;

II. w pozostałej części wyrok utrzymuje w mocy;

III. zwalnia oskarżonego od kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze stwierdzając, że wydatki tego postępowania ponosi Skarb Państwa.

Sygn. akt II Ka 678/14

UZASADNIENIE

M. S. (1) został oskarżony o to, że w dniu 11 października 2011 roku w C. gm. B., woj. (...) kierując samochodem osobowym C. (...) nr rej.(...) umyślnie naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym w ten sposób, że nie dostosował prędkości

do panujących warunków drogowych w terenie zabudowanym i nienależycie obserwował jezdnię w wyniku czego wykonując manewr wyprzedzenia nieustalonego samochodu ciężarowego zjechał na prawe pobocze a następnie stracił panowanie nad prowadzonym pojazdem najechał na idącego po poboczu drogi S. M., który w wyniku wypadku doznał obrażeń ciała w zakresie kręgosłupa szyjnego

z przerwaniem rdzenia kręgowego i w zakresie klatki piersiowej z rozerwaniem aorty i krwawieniem do jamy opłucnej, które to obrażenia skutkowały jego zgonem,

tj. o przestępstwo z art. 177 § 2 k.k.

Wyrokiem z dnia 26 września 2014 r., sygn. akt II K 1546/11, Sąd Rejonowy w Garwolinie:

I. oskarżonego **M. S. (1)** w ramach zarzucanego mu czynu uznał za winnego tego, że w dniu 11 października 2011 roku w miejscowości C., gm. B., woj. (...) kierując samochodem osobowym marki C. (...) nr rej. (...) umyślnie naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym w ten sposób, że jechał z prędkością 73,3 km/h, przekraczając tym samym prędkość administracyjnie dopuszczalną w tym miejscu, wynoszącą 50 km/h i podczas wykonywania manewru wyprzedzania nieustalonego samochodu ciężarowego nienależycie obserwował jezdnię oraz nie dostosował prędkości pojazdu do panujących warunków drogowych, w wyniku czego zjechał częściowo prowadzonym pojazdem na prawe pobocze, a następnie stracił nad nim panowanie, najjeżdżając w konsekwencji na idącego po poboczu drogi pieszego S. M., który w wyniku wypadku doznał obrażeń ciała w zakresie kręgosłupa szyjnego z przerwaniem rdzenia kręgowego

i w zakresie klatki piersiowej z rozerwaniem aorty i krwawieniem do jamy opłucnej, które to obrażenia skutkowały jego zgonem, tj. popełnienia czynu stanowiącego występki z art. 177 § 2 k.k. i za ten czyn na podstawie art. 177

§ 2 k.k. wymierzył mu karę 1 roku i 8 miesięcy pozbawienia wolności;

II. na podstawie art. 69 § 1 i 2 k.k. i art. 70 § 1 pkt 1 k.k. wykonanie orzeczonej wobec oskarżonego kary pozbawienia wolności warunkowo zawiesił na okres

3 lat tytułem próby;

III. na podstawie art. 71 § 1 k.k. wymierzył oskarżonemu karę grzywny w wymiarze 150 stawek dziennych, ustalając wysokość jednej stawki na kwotę 10 złotych;

IV. zasądził od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa kwotę 6245,27 złotych tytułem kosztów sądowych, w tym 450 złotych tytułem opłat.

Apelację od przedstawionego wyżej wyroku wywiódł obrońca oskarżonego, zaskarżając go w całości i zarzucając mu:

I. mogącą mieć wpływ na treść orzeczenia obrazę przepisów postępowania, a mianowicie:

1. art. 413 § 2 pkt 1 k.p.k. poprzez doprowadzenie do sprzeczności pomiędzy opisem czynu przypisanego oskarżonemu w sentencji wyroku (z którego wynika, iż do wypadku doszło na prawym poboczu jezdni) a ustaleniami faktycznymi poczynionymi na str. 1 uzasadnienia orzeczenia (z których wynika, iż do wypadku doszło na lewym poboczu jezdni) – co w konsekwencji doprowadziło do niejednoznaczności rozstrzygnięcia;

2. art. 2 § 2 k.p.k., art. 4 k.p.k., art. 7 k.p.k., art. 410 k.p.k. oraz art. 424 § 1 pkt 1

i 2 k.p.k. poprzez nienależyte rozważenie treści pisemnych i ustnych uzupełniających opinii biegłych z zakresu techniki samochodowej i ruchu drogowego T. S. (1) i T. D. (1) we wzajemnym ich powiązaniu oraz w powiązaniu z dowodami osobowymi (w postaci wyjaśnień oskarżonego i zeznań świadków M. M., Ł. K. i P. K.) i dowodem rzeczowym w postaci protokołu oględzin miejsca wypadku drogowego – co w konsekwencji doprowadziło do błędnej oceny, iż opinie obu w/w biegłych nie są ze sobą sprzeczne co do okoliczności istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy, jak również skutkowało nieuwzględnieniem przy ustalaniu stanu faktycznego sprawy okoliczności korzystnych dla oskarżonego, które wynikały z treści powyższych dowodów;

3. art. 424 § 2 k.p.k. poprzez niewyjaśnienie podstawy prawnej orzeczenia wyrażające się zaniechaniem ustosunkowania się do wszystkich okoliczności faktycznych i kwestii prawnych związanych z zachowaniem się oskarżonego jako kierującego pojazdem i pokrzywdzonego jako pieszego bezpośrednio przed zaistnieniem wypadku

– co w konsekwencji doprowadziło do poczynienia wadliwych ustaleń faktycznych sprawy i ocen prawnych w zakresie rodzaju zasad bezpieczeństwa w ruchu drogowym naruszonych przez oskarżonego oraz umyślnego ich naruszenia przez oskarżonego, jak również nieprawidłowych ustaleń co do braku przyczynienia się pokrzywdzonego do zaistnienia wypadku;

4. art. 624 § 1 k.p.k. poprzez obciążenie oskarżonego całością kosztów sądowych w kwocie 6 695,27 złotych podczas gdy sytuacja rodzinna i majątkowa oskarżonego przemawiała za zwolnieniem go w całości lub w części od ponoszenia tychże kosztów.

II. mogący mieć wpływ na treść orzeczenia błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę tego orzeczenia poprzez dowolne, błędne, nie znajdujące oparcia w zebranych materiale dowodowym, a przy tym niezgodne z zasadami wiedzy, doświadczenia życiowego i logicznego rozumowania przyjęcie, iż:

1. oskarżony naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym poprzez:

- przekroczenie prędkości administracyjnie dozwolonej na obszarze zabudowanym,

- nienależytą obserwację jezdni podczas wykonywania manewru wyprzedzania nieustalonego samochodu ciężarowego,

- nie dostosowanie prędkości pojazdu do panujących warunków drogowych,

2. oskarżony umyślnie naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym,

3. zachowanie pieszego pokrzywdzonego było zgodne z przepisami prawa o ruchu drogowym i pokrzywdzony nie przyczynił się w żaden sposób do zaistnienia wypadku

- co w konsekwencji doprowadziło do przypisania oskarżonemu wadliwego opisu czynu oraz nieuwzględnienia przy ustalaniu stanu faktycznego sprawy przyczynienia się pokrzywdzonego do zaistnienia wypadku;

III. rażąco niewspółmierność kary grzywny orzeczonej wobec oskarżonego poprzez wymierzenie jej w rozmiarze 150 stawek dziennych po 10 złotych każda – podczas gdy okoliczności podmiotowe i przedmiotowe związane z zaistnieniem wypadku przemawiała za orzeczeniem tej kary w mniejszym rozmiarze 100 stawek dziennych po 10 złotych każda.

W następstwie tak sformułowanych zarzutów odwołujący się wniósł

o uchylenie zaskarżonego wyroku w całości i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji, względnie o zmianę opisu czynu przypisanego oskarżonemu polegającą na przyjęciu, iż nieumyślnie naruszył on zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym w ten sposób, że wykonał zbyt gwałtowny manewr wyprzedzania jadącego przed nim samochodu ciężarowego, w wyniku czego doprowadził do zjechania kierowanego przez siebie samochodu na lewe pobocze

i potrącenia pieszego, obniżenie orzeczonej kary grzywny do rozmiaru 100 stawek dziennych po 10 złotych każda, zwolnienie oskarżonego w całości lub w części od ponoszenia kosztów sądowych.

W toku rozprawy odwoławczej obrońca oskarżonego poparł apelację z tym,

że nie poparł wniosku o uchylenie wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania. Prokurator przyłączył się do wniosku o zmianę opisu czynu przez wskazanie, że do potrącenia pieszego doszło na lewym poboczu, w pozostałej części wniósł o utrzymanie zaskarżonego wyroku w mocy. Oskarżony M. S. (1), mimo prawidłowego zawiadomienia o terminie rozprawy odwoławczej, nie stawiał się.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja okazała się o tyle zasadna, że doprowadziła do zmiany zaskarżonego orzeczenia w zakresie wskazanym w wyroku Sądu Okręgowego.

W wyprzedzeniu zasadniczej części rozważań podnieść trzeba, że Sąd Odwoławczy w pierwszej kolejności poddał analizie zarzuty zmierzające do zakwestionowania podstawy faktycznej rozstrzygnięcia, albowiem bez zajęcia stanowiska

w tej materii niemożliwym było racjonalne ustosunkowanie się do zarzutu opartego

na wykazaniu sprzeczności pomiędzy częścią dyspozytywną wyroku, a jego pisemnym uzasadnieniem. Zagadnienie prawidłowości poczynionych ustaleń faktycznych stanowiło nadto warunek wstępny dla prowadzenia analizy zarzutów negujących prawną ocenę zachowania oskarżonego, a w dalszej kolejności również dla badania zapatrywań obrońcy poświęconych adekwatności reakcji prawnokarnej i słuszności rozstrzygnięcia w przedmiocie kosztów procesu. Na wstępie zaznaczyć nadto należy, że przeprowadzenie kontroli instancyjnej było możliwe, albowiem zarzuty obrazy art. 424 § 1 i 2 k.p.k. okazały się zupełnie chybione. Wbrew twierdzeniu apelującego, pisemne motywy zaskarżonego wyroku wyraźnie wskazują, jakie fakty sąd uznał

za udowodnione i nieudowodnione, na jakich w tej mierze oparł się dowodach

i dlaczego nie uznał dowodów przeciwnych (k. 322- 225v), a także zawierają niezbędne wyjaśnienie podstawy prawnej wyroku i wskazanie okoliczności wziętych pod uwagę przy wymiarze kary (k. 325v- 326v).

W pierwszej kolejności zaznaczyć należy, że skarżący nie ma racji, jeżeli kwestionuje dokonaną przez Sąd I instancji ocenę materiału dowodowego. Motywy tej oceny przedstawione zostały w uzasadnieniu wyroku i analiza przytoczonych tam argumentów wykazuje, iż ocena ta jest prawidłowa. Sąd Rejonowy należycie uwzględnił dyrektywy art. 7 k.p.k., a skoro tak, to Sąd Okręgowy nie jest władny podważyć jego rozumowania i wysnutych na tej podstawie ostatecznych wniosków.

Wbrew wywodom apelującego, pierwszoinstancyjna ocena wywołanych

w sprawie opinii biegłych z zakresu techniki samochodowej i ruchu drogowego jest

w pełni prawidłowa. Podkreślić w tym miejscu trzeba, że analiza pisemnych motywów zaskarżonego wyroku prowadzi do wniosku, że wspomniane ekspertyzy zostały poddane ocenie we wzajemnym powiązaniu, o czym świadczy już sam fakt dostrzeżenia przez Sąd I instancji rozbieżności pomiędzy zapatrywaniami biegłego T. D. i T. S. w zakresie obecności S. M. na jezdni (k. 323- 324). Nie sposób podważyć przy tym tej części rozumowania Sądu Rejonowego, która-

w oparciu o argumentację wysuniętą przez pierwszego z wymienionych biegłych,

a odnoszącą się do wzajemnych relacji pomiędzy położeniem śladu nr 1, odłamków

i powypadkowego położenia ciała pieszego (k. 288- 289)- doprowadziła do przyjęcia, że pokrzywdzony poruszał się poboczem jezdni. Symptomatyczną w tym zakresie pozostaje okoliczność, że biegły T. S. wskazał na poruszanie się pokrzywdzonego w pobliżu krawędzi jezdni wyłącznie w oparciu o treść zeznań świadków P. K. i M. M. (k. 113- 115), a zatem posługując się wyłącznie własnym przekonaniem o szczerości ich relacji. Obrońca nie ma racji także o tyle, o ile podnosi, że ocena wzmiankowanych ekspertyz abstrahuje od informacji przekazanych przez M. M. i P. K.. Wnioski płynące z opinii biegłego T. D. stały się przyczyną odmówienia wiary tej części zeznań P. K., w której wskazywał on, iż pokrzywdzony w momencie zdarzenia znajdował się na jezdni (k. 323v),

zaś oskarżony poruszał się z prędkością dozwoloną (k. 324), a nadto tej części zeznań M. M., która wskazywała na obecność pieszego na jezdni (k. 324v). Negowanie wskazanego wartościowania wyłącznie w drodze niczym nieuargumentowanej tezy może być uznane wyłącznie za gołosłowną polemikę z ustaleniami Sądu Rejonowego. W przedmiotowym kontekście zupełnie niezrozumiałym był natomiast zarzut nieuwzględnienia w toku dokonywania oceny obu ekspertyz informacji przekazanych przez Ł. K., który konsekwentnie podawał, że w momencie zdarzenia spał i jedynie od P. K. wiadomo mu,

iż pokrzywdzony poruszał się po jezdni (k. 201- 202, 81v). Chybionym okazał się również zarzut nieuwzględnienia przez Sąd I instancji informacji zawartych

w protokole z oględzin miejsca wypadku drogowego (k. 10- 12). Ani z pisemnej opinii biegłego T. D. (k. 280), ani z pisemnej opinii biegłego T. S. (k. 112) nie wynika bowiem, by w toku przygotowywania tych ekspertyz doszło do przeinaczenia, utrwalonego wspomnianym protokołem, umiejscowienia poszczególnych śladów, bądź też nieuwzględnienia możliwości wiążących się z warunkami terenowymi, w których doszło do inkryminowanego zdarzenia

Z tych wszystkich względów, a także wobec okoliczności, że kontrola całokształtu pierwszoinstancyjnego wartościowania materiału dowodowego nie doprowadziła do stwierdzenia wad w toku rozumowania Sądu Rejonowego, w tym również wyrażających się w nie oparciu podstawy wyroku na całokształcie okoliczności ujawnionych w toku rozprawy głównej, Sąd Okręgowy doszedł do przekonania, że zarzuty obrazy art. 7 k.p.k. i art. 410 k.p.k. były chybione.

Zupełnie dowolnym okazało się również uznanie przez obrońcę za przejaw błędu w ustaleniach faktycznych pierwszoinstancyjnego zapatrywania w przedmiocie przekroczenia przez oskarżonego prędkości administracyjnie dozwolonej w terenie zabudowanym. Podkreślić w tym miejscu wystarczy, że fakt przekroczenia dozwolonej prędkości płynie z niekwestionowanych przez samego obrońcę obliczeń biegłego T. D., wskazującego, że prędkość samochodu prowadzonego przez podsądnego w chwili uderzenia pieszego wynosiła ok. 73,3 km/h (k. 289).

Będąca efektem zaprezentowanych wyżej rozważań teza o prawidłowości pierwszoinstancyjnych ustaleń faktycznych nie tylko sprawiła, że zarzut obrazy

art. 2 § 2 k.p.k. okazał się chybiony, lecz również skutkowało tym, iż w sprawie M. S. (1) nie zaistniała potrzeba uchylenia zaskarżonego wyroku i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania, mimo wystąpienia sprzeczności pomiędzy treścią wyroku i jego uzasadnienia w zakresie określenia pobocza,

na którym doszło do potrącenia S. M.. W przekonaniu Sądu Odwoławczego zebrany w sprawie materiał dowodowy w sposób jednoznaczny pozwala bowiem na rozstrzygnięcie o słuszności stanowiska wyrażonego w uzasadnieniu wyroku, wyłączając tym samym konieczność wydania orzeczenia kasatoryjnego (vide wyrok Sądu Apelacyjnego w Lublinie z 31 lipca 2013 r., II AKA 129/13, LEX nr 1350398; podobnie: wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z 22 maja 2007 r., II AKA 50/07, LEX nr 298015). Słuszności zapatrywania przyjętego w tej materii nie przeczy odwołanie się przez apelującego do względnie jednolitego orzecznictwa Sądu Najwyższego. Istotnym w tym zakresie jest w szczególności fakt, że sam obrońca powołuje się na wyrok Sądu Najwyższego z 5 marca 1984 r., I KR 6/94, LEX nr 19999, który wyraża stanowisko tożsame z przyjętym przez Sąd Okręgowy w niniejszej sprawie. W tym stanie rzeczy zarzut obrazy art. 413 § 2

pkt 1 k.p.k. okazał się tylko o tyle zasadny, o ile doprowadził do zmiany opisu czynu przypisanego oskarżonemu w wyroku w ten sposób, że po stwierdzeniu „zjechał częściowo prowadzonym pojazdem na” zamiast słów „prawe pobocze” użyto słów „lewe pobocze”.

Nietrafność argumentacji wysuniętej przez skarżącego w zakresie prawidłowości pierwszoinstancyjnych ustaleń faktycznych umożliwiła Sądowi Okręgowemu również odniesienie się do tych tez apelacji, które wskazują na niewłaściwą ocenę prawną zachowania przypisanego M. S. (1).

Nie ma racji obrońca, o ile wywodzi, że przepis art. 24 ust. 11 ustawy z dnia

20 czerwca 1997 r. Prawo o ruchu drogowym (tekst jedn. Dz. U. z 2012 r., poz. 1137

z późn. zm.; dalej: PRD), zabraniając wyprzedzania w terenie zabudowanym jedynie pojazdów uprzywilejowanych, zakłada- w oparciu o wnioskowanie z celu na środki- dopuszczalność wyprzedzania w rzeczonym terenie innych pojazdów, a tym samym dopuszczalność przekroczenia granic prędkości administracyjnie dopuszczalnej. Wskazać należy, że zapatrywanie takie czyniłoby niczym nieuzasadniony wyłom

w zakresie obowiązywania art. 20 PRD, którego unormowanie wiąże się z założeniem, że tylko jazda z prędkością administracyjnie dozwoloną warunkuje zapewnienie należytego panowania nad pojazdem określonego rodzaju i na określonym obszarze, nawet w optymalnych warunkach (podobnie: wyrok Sądu Najwyższego z 8 kwietnia 2013 r., II KK 206/12, LEX nr 1374966). W tym stanie rzeczy przyjąć trzeba,

że manewr wyprzedzania w terenie zabudowanym jest dopuszczalny tylko o tyle, o ile nie wiąże się on z przekroczeniem prędkości administracyjnie dozwolonej. Konsekwencją powyższego jest zupełna bezpodstawność argumentacji odwołującej się do występującego w miejscu wypadku oznaczenia osi jezdni linią przerywaną, a także błędność argumentacji zmierzającej do wykazania, że to właśnie przekroczenie dopuszczalnej prędkości o 23,3 km/h zmierzało do zapewnienia bezpieczeństwa w ruchu drogowym przez prawidłową, a więc sprawną, realizację manewru wyprzedzania.

Na zaaprobowanie nie zasługiwała także lansowana przez apelującego teza o dowolności założenia przez Sąd I instancji, iż prędkość pojazdu kierowanego przez oskarżonego nie była dostosowana do panujących warunków drogowych. Sąd Rejonowy, słusznie wychodząc z założenia, iż zachowanie prędkości bezpiecznej wymaga uwzględnienia nie tylko do prędkości administracyjnie dopuszczalnej, lecz również wzięcia pod rozwagę dodatkowych utrudnień (podobnie: wyrok Sądu Najwyższego z 4 kwietnia 2000 r., II KKN 559/97, LEX nr 465032), zaakcentował, że M. S. (1), decydując się na podjęcie manewru wyprzedzania, a w konsekwencji zwiększając w sposób znaczący prędkość prowadzonego przezeń pojazdu, nie uwzględnił obowiązującego ograniczenia prędkości oraz niekorzystnych warunków drogowych, tj. opadów deszczu oraz słabej widoczności (k. 325v).

Nie sposób zgodzić się z obrońcą również o tyle, o ile podnosi, że Sąd I instancji w sposób nieuprawniony przyjął, iż M. S. (1) nie obserwował drogi w sposób należyty. W uzupełnieniu wywodów Sądu I instancji (k. 325v) wskazać jedynie trzeba, że w myśl art. 24 ust. 1 pkt 1 PRD oskarżony, podejmując manewr wyprzedzania, był obowiązany upewnić się, czy ma odpowiednią widoczność i dostateczne miejsce do wyprzedzania bez utrudniania komukolwiek ruchu. Rezultatem takiego upewnienia się powinno być pełne rozeznanie sytuacji na odcinku drogi potrzebnym do bezpiecznego wykonania manewru. Niewątpliwym jest, że wiążący się z podjęciem manewru wyprzedzania obowiązek zachowania szczególnej ostrożności (art. 24 ust. 2 PRD), w ramach wspomnianego rozeznania i realiów przedmiotowej sprawy, wymagał należytego uwzględnienia tak szerokości wolnego pasa ruchu, jak i skutków ewentualnego zjechania na pobocze. Okoliczność, że w trakcie realizacji wspomnianego manewru samochód prowadzony przez oskarżonego częściowo znalazł się na lewym poboczu, a w efekcie potrącił pokrzywdzonego dowodzi, że obowiązek wzmiankowanego rozeznania nie został zrealizowany w sposób należyty. W tym stanie rzeczy należało przyjąć, że brak pełnego rozeznania musiał być skutkiem niepoczynienia wszystkich niezbędnych spostrzeżeń, mimo powinności ich powzięcia- nie sposób zakładać bowiem, by podsądny godził się z potrąceniem pokrzywdzonego. Konieczność posługiwania się w przedmiotowej materii zaprezentowanym wyżej i obiektywnym miernikiem pełnego rozeznania pozbawia przy tym większego znaczenia wywód apelującego w tej części, w której wskazuje on na subiektywne oceny świadków M. M., Ł. K. i P. K.. Podkreślić także trzeba, że trudne warunki pogodowe, połączone z poruszaniem się w warunkach ciemności nakazywały- celem realizacji wzmiankowanego obowiązku rozeznania- przynajmniej krótkotrwale skorzystanie ze świateł drogowych (por. postanowienie Sądu Najwyższego z 24 października 2008 r., IV KK 309/08, LEX nr 478144). Z uwagi na powyższe argumentacja odwołująca się do niemożności dostrzeżenia pokrzywdzonego przy użyciu świateł mijania nie mogła zostać uznana za merytorycznie znaczącą.

Stwierdzona wyżej słuszność pierwszoinstancyjnego przyjęcia, że M. S. (1) naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym poprzez przekroczenie prędkości administracyjnie dopuszczalnej, nienależytą obserwację jezdni oraz niedostosowanie prędkości pojazdu do panujących warunków drogowych otworzyła pole dla analizy afirmowanej przez obrońcę tezy o nieumyślności naruszenia tychże zasad. Wskazać w tym miejscu trzeba, że umyślne naruszenie zasad bezpieczeństwa w ruchu drogowym zachodzi wtedy, gdy sprawca świadomie postępuje wbrew zakazom lub nakazom, co w konsekwencji staje się przyczyną spowodowania skutków określonych w art. 177 k.k. (art. 145 d. k.k.). Nieumyślne naruszenie zasad bezpieczeństwa w ruchu drogowym może natomiast zdarzyć się zwłaszcza wtedy, gdy dokonanie określonego manewru jest wynikiem błędnej

(ze strony sprawcy) oceny istniejącej sytuacji w ruchu, np. kierowca samochodu myli się przypuszczając, że w określonej sytuacji drogowej dokona bezpiecznie manewru wyprzedzenia (vide wyrok Sądu Najwyższego z 10 października 1976 r., Rw 273/76, LEX nr 19205). Kierując się przytoczonym zapatrywaniem zaaprobować trzeba przyjęcie przez Sąd Rejonowy, iż M. S. (1) niewątpliwie świadomie, a więc w sposób umyślny, przekroczył prędkość administracyjnie dopuszczalną, albowiem musiał zdawać sobie sprawę, że porusza się w terenie zabudowanym. Z natury rzeczy przekroczenie takie musiało się wiązać z podjęciem decyzji o zignorowaniu trudnych warunków drogowych. W dalszej kolejności zaznaczyć trzeba, że wspomniane przekroczenie prędkości było środkiem służącym realizacji decyzji o podjęciu manewru wyprzedzania, będącej wynikiem nienależytej obserwacji jezdni, a tym samym błędnej oceny sytuacji istniejącej w ruchu, która może być rozpatrywana w kategoriach tzw. nieumyślności świadomej. Okoliczność ta nie zmienia jednak faktu, że naruszenie prędkości administracyjnie dopuszczalnej, uznane przez Sąd Rejonowy w oparciu o opinie biegłych za bezpośrednią przyczynę zaistnienia wypadku (k. 325v), miało charakter umyślny i jako takie determinowało przyjęte ujęcie zagadnienia naruszenia zasad bezpieczeństwa w ruchu drogowym przez M. S. (1).

W ocenie Sądu Okręgowego niesłusznym był również zarzut zmierzający do wykazania, że pokrzywdzony S. M. w sposób prawnie relewantny przyczynił się do zaistnienia wypadku. Zaznaczyć w tym miejscu należy, że w świetle teorii ekwiwalentnego związku przyczynowego, znajdującej zastosowanie do przestępstw skutkowych, przypisanie konkretnego skutku konkretnej osobie możliwe jest tylko wtedy, gdy jej zachowanie stworzyło lub znacznie zwiększyło prawnie nieakceptowane niebezpieczeństwo (ryzyko) dla dobra prawnego, stanowiącego przedmiot zamachu i w konsekwencji niebezpieczeństwo to zrealizowało się w postaci skutku przestępnego (vide wyrok Sądu Najwyższego z 1 grudnia 2000 r., IV KKN 509/98, LEX nr 46111). Wobec okoliczności, iż S. M. poruszał się poboczem nie sposób wywodzić, że naruszył on przepis art. 11 PRD, normujący dopuszczalność korzystania przez pieszych z jezdni. Wymienionemu nie sposób również zarzucić, tak jak czyni to obrońca, że nie był wyposażony w elementy odblaskowe- obowiązek w tym zakresie został bowiem wprowadzony dopiero ustawą z dnia 26 lipca 2013 r. o zmianie ustawy – Prawo o ruchu drogowym (Dz. U. z 2013 r., poz. 991) i ogranicza się jedynie do pieszych poruszających się po drodze po zmierzchu poza obszarem zabudowanym (art. 11 ust. 4a PRD). Nie negując faktu, że poruszanie się nieoświetlonego pokrzywdzonego w pobliżu drogi narażało go na istotne niebezpieczeństwo, z uwagi na powyższe, stwierdzić należy, że zachowania przezeń powzięte były prawnie akceptowalne, a tym samym nie mogło stanowić podstawy dla formułowania jakichkolwiek zarzutów pod jego adresem.

Bezpodstawność zarzutów negujących prawidłowość ustaleń Sądu Rejonowego w zakresie okoliczności przedmiotowych i podmiotowych zdarzenia z dnia 11 października 2011 r. przesądziła o niemożności podzielenia, wysuniętej na ich podstawie, tezy o przekroczeniu stopnia winy M. S. (1), a tym samym rażąco surowej kary grzywny zastosowanej przez Sąd Rejonowy. Abstrahując od okoliczności, iż apelujący, formułując rzeczoną tezę, nie zakwestionował również przyjętego wymiaru kary pozbawienia wolności, zaznaczyć trzeba, że przeprowadzona z urzędu kontrola instancyjna rozstrzygnięcia dowiodła, iż Sąd I instancji w sposób należyty zważył stopień społecznej szkodliwości czynu przypisanego oskarżonemu, jak i jego okoliczności stricte osobiste. Orzeczona kara w pełni odpowiada dyrektywom art. 53 § 1 i 2 k.k. i nie nosi żadnych cech niewspółmierności. Spełni wszystkie swe funkcje w zakresie prewencji tak szczególnej, jak i generalnej.

Wbrew wywodom obrońcy, na pełną aprobatę zasłużyło także pierwszoinstancyjne rozstrzygnięcie w przedmiocie kosztów procesu. Zestawienie sumy wspomnianych kosztów, wyrażającej się łączną kwotą 6.695,27 zł, z sytuacją rodzinną, majątkową i wysokością dochodów M. S. (1) nie pozwala przyjąć, by ich uiszczenie było dla niego zbyt uciążliwe, tak, jak wymaga tego przepis art. 624 § 1 k.p.k. W ślad za Sądem Rejonowym (k. 326v) podkreślić trzeba, że oskarżony jest człowiekiem młodym i jako taki dysponuje znaczącymi możliwościami zarobkowymi. Nie negując faktów, że na utrzymaniu wymienionego pozostaje żona i dwójka małoletnich dzieci, przy czym obciąża go jednoczesny obowiązek uiszczania miesięcznych rat kredytu w kwocie 451,96 zł (k. 367- 372), zaakcentować trzeba, że podsądny

może uiścić koszty procesu korzystając z instytucji rozłożenia ich na raty. Na słusność zapatrywania przyjętego w przedmiotowej materii większego wpływu nie może wyrzucić również treść przedstawionego zaświadczenia o zatrudnieniu i zarobkach, wskazującego że przeciętne miesięczne wynagrodzenie brutto za rok 2014 wyniosło 1680 zł brutto i 12377,20 zł netto

(k. 363). Podkreślić w tym zakresie trzeba, że sam obrońca wskazał, iż dochody osiągane przez oskarżonego wyrażają się kwotą 3.000 zł w stosunku miesięcznym

(k. 336).

Z tych wszystkich przyczyn, wobec zupełnej bezzasadności zarzutu obrazy zasady obiektywizmu z art. 4 k.p.k. i przy braku przesłanek z art. 439 § 1 k.p.k. Sąd Okręgowy orzekł, jak w części dyspozytywnej swego wyroku.

Sąd Okręgowy, mając na uwadze fakt, że kontrola instancyjna zainicjowana apelacją obrońcy doprowadziła do usunięcia zawinionego błędu Sądu Rejonowego

wyrażającego się w opisie czynu przypisanego M. S. (1), w oparciu o względy słusności przewidziane w art. 624 § 1 k.p.k., zwolnił oskarżonego od kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze stwierdzając,

że wydatki tego postępowania ponosi Skarb Państwa.